

## ZOFIA SWINARSKA

ur. 1933; Łuków



Miejsce i czas wydarzeń	Łuków, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Żyd Rozenszok, Henryk "Rick" Wiśniewski, Towarzystwo Muzyczne w Łukowie, Społeczne Ognisko Muzyczne w Łukowie, Śniegocki, Tomasz, historia ciotki

### Towarzystwo Muzyczne w Łukowie

Zaraz po wojnie w Łukowie powstało takie Towarzystwo Muzyczne. Organizował to Żyd. Jego ojciec nazywał się Rosenszok, a on zmienił nazwisko na Henryk „Rick”- tak jakby pseudonim - Wiśniewski. I on dla kultury Łukowa bardzo dużo dokonał. Utworzył to ognisko, Społeczne Ognisko Muzyczne. Nauczycielki klasy fortepianu miały uczniów u siebie w domu, bo w szkole muzycznej było jakieś pianino, fortepianu nie było. I potem był taki drugi nauczyciel, Goździuk, który grał na wiolonczeli, no więc miał klasę skrzypiec. Tych dwóch najbardziej pamiętam. No i mój tata wtedy mówi: „Do szkoły muzycznej warto pójść”. Moja ciotka akompaniowała właściwie w Chórze Juranda. To była najmłodsza siostra mojej mamy. Wyszła za mąż za Tomasza Śniegockiego, chyba w 1937 roku, mogę daty tak dokładnie nie pamiętać. W każdym razie ciotka w Warszawie miała szkołę muzyczną skończoną, właśnie w tym okresie międzywojennym. No i w Chórze Juranda akompaniowała, najczęściej na akordeonie, ale grała na fortepianie na pewno. Ja przez tą ciotkę, to trochę niektórych panów z Chóru Juranda pamiętałam, poznawałam. Ale tragedią było, jak zginął jej mąż, ten Tomek Śniegocki. Chyba w łapance warszawskiej. Pierwszy raz wtedy przesłano urnę z prochami Śniegockiego Tomasza. Dla mnie, to było coś przerażającego, bo widziałam tą urnę. Ciotka przyjechała do Łukowa, przywiozła swoje dziecko, bo mieli jednego syna. Maciek miał wtedy chyba dwa lata. No i jak ona miała sobie poradzić? Maciek wychowywał się już w Łukowie. Nawet dosyć długo. Potem ciotka wyszła za mąż za tego Juranda, on się nazywał Koszutski. Taki był znowu wujek przyszywany, ale właściwie prawdziwy. No i do tej szkoły muzycznej zachęceno nas. I ja wcale nie żałuję. Trudno powiedzieć, że gram, ale umiem przeczytać nuty, i jak jestem teraz w tym zespole muzycznym, czy tam wokalnym, w Domu Chemika już tyle lat, to jeżeli mam nuty, to wiem, że to jest wyżej, to jest niżej. To zostało, zamiłowanie, zainteresowanie muzyką. Szczęśliwie nam się

udało z mężem, że oboje mamy podobne zainteresowania.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-08-21, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"